

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wojciech-jaruzelski/88207,Veto-i-ZOMO.html>



Ślubowanie Wojciecha Jaruzelskiego

ARTYKUŁ

Veto i ZOMO

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: BARTŁOMIEJ NOSZCZAK 22.12.2021

Zgodnie z porozumieniami okrągłego stołu po wyborach do parlamentu Zgromadzenie Narodowe miało wybrać prezydenta PRL. Kandydatura gen. Wojciecha Jaruzelskiego na ten urząd budziła od początku duże kontrowersje.

Niekonstruktwna – według komunistycznej nomenklatury – opozycja starała się nie dopuścić do tego wyboru. Prym na tym polu wiodła młodzież. W 1989 r. jej orężem były słowo pisane i demonstracje. Wolna prasa, ulotki, plakaty, graffiti przypominały „dorobek” Jaruzelskiego, apelowały o niegłosowanie na niego i wzywały do protestów.

Zdrajca

Przykładowo, wiosną 1989 r. pismo Federacji Młodzieży Walczącej „Sarmata” w artykule Kim jest generał? odpowiadało na propagandę Dziennika Telewizyjnego, który przed wyborem Jaruzelskiego na prezydenta kreował go na bohatera narodowego:

„W celu wyniesienia generała dopuszczono się nawet «godzenia w sojusze». Wyraźnie nakreślono obraz ewentualnej inwazji w roku 1981. Ujrzeliśmy radzieckie czołgi strzelające do tłumu, butelki z benzyną, krew, świeże groby i sybir. W tym jednak momencie wkracza mąż opatrnościowy narodu polskiego. Podejmuje trudną i niepopularną decyzję, wprowadza stan wojenny i zapobiega większemu złu”.

Kontrapunktem dla tej narracji była przedrukowana z paryskiej „Kultury” opinia płk. Ryszarda Kuklińskiego, że Polska „wyglądałaby inaczej”, gdyby Jaruzelski okazał godność i siłę oraz niezależność od ZSRS.

„Tego, co zrobił generał Jaruzelski, nigdy w tym kraju nie nazywano bohaterstwem, zawsze Zdradą!”

– puentował „Sarmata”.

W pierwszych dniach czerwca 1989 r. pismo Solidarności Młodych „Nasza Walka” przypominało, że Jaruzelski odpowiadał za stan wojenny:

„co pociągnęło za sobą śmierć dziesiątek osób, bezprawne uwięzienie tysięcy niezależnych działaczy oraz inne represje, które dotknęły szerokie kręgi społeczne”,

w ciągu 8 lat dyktatorskich rządów doprowadził do katastrofy gospodarczej, był winny masowej emigracji młodzieży i uzależnił Polskę od Sowietów. Tytuł ostrzegął, że zgłoszenie dotychczasowego I sekretarza KC PZPR na urząd prezydenta wywoła:

„stosowne działania protestacyjne”.

Gwarant układu

Wybór Jaruzelskiego był dla komunistów (i nie tylko) sprawą kluczową; miał gwarantować zachowanie okrągłostołowego kompromisu, wzmocnić władzę centralną oraz pomóc w integracji społeczeństwa i stabilizacji nastrojów. Protesty przeciwko tej kandydaturze wywoływały brutalną nieraz reakcję aparatu policyjnego. MSW rządził w tym czasie gen. Czesław Kiszczak, działały SB i ZOMO.



Wojciech Jaruzelski i Władysław Gomułka

W związku z możliwością wyboru generała na najwyższy urząd w państwie Krajowa Rada Koordynacyjna FMW zapowiedziała 31 maja dniem ogólnopolskiego protestu młodzieży:

„Nie zgadzamy się, aby człowiek, który jest odpowiedzialny za wprowadzenie stanu wojennego, śmierć wielu Polaków, a także za spowodowanie katastrofalnego kryzysu gospodarczego, kandydował na prezydenta i miał nieograniczoną władzę przez 6 lat. Uważamy, że gen. Wojciech Jaruzelski nie jest osobą godną zaufania i kompetentną, aby sprawować ów urząd!”

Federacja Miłośników Wojtka

Apel wywołał rezonans. Do protestów młodzieży (nie tylko spod znaku FMW) doszło w wielu miastach. Sprzeciw miał różne formy. FMW w Gdańsku zorganizowała np. happening na Dzień Dziecka. Królowały ironia i satyra; na jednym z transparentów „wyjaśniono” np., że FMW to Federacja Miłośników Wojtka. Stare Miasto opanowali młodzi ludzie (wielu założyło czarne okulary) z plakatami, transparentami i hasłami ośmieszającymi „czerwonego generała”. Prym na tym polu wiodła Pomarańczowa Alternatywa, która kpiła z Jaruzelskiego. Inwencja podczas „hepów” nie miała granic: informowano np. o sekcje „jaruzelian”, która miała przetrwać Armagedon ukryta w czołgu, królowało hasło „Jaruzelski, smok wawelski” itd. itp.



Edward Gierek i Wojciech Jaruzelski

Do najostrzejszych protestów doszło w Warszawie, gdzie Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”, Międzyzakładowy Robotniczy Komitet Solidarności i Solidarność Walcząca 30 czerwca zorganizowały nielegalną manifestację „Jaruzelski, musisz odejść!” W tłumie dominowała mozaika młodych radykałów z różnych środowisk opozycyjnych. „Organizacyjna afiliacja” nie miała większego znaczenia; młodych łączyła ponadśrodowiskowa nienawiść do „czerwonego” i okrągłostołowej koncyliacji. Demonstranci żądali wycofania się Jaruzelskiego z życia publicznego.

Akcja „Veto”

Blisko pięćset osób ruszyło około godz. 16 z pl. Unii Lubelskiej ul. Marszałkowską w stronę gmachu KC, gdzie obradowało XIII Plenum PZPR. Na skrzyżowaniu Al. Jerozolimskich i Nowego Świata doszło do starcia z ZOMO, które działało w ramach akcji „Veto”. Młodzi gniewni użyli butelek z benzyną, petard, śrub, cegieł, kamieni i pojemników z farbą, a ludzie aparatu policyjnego pałek, armatek wodnych i gazu łzawiącego. Doszło do

regularnych walk – także na pięści. W rejonie Świętokrzyskiej miały miejsce dalsze incydenty.

Gdy zomowcy się wycofali, manifestanci ruszyli pod gmach KC. Zaimprovizowane barykady zablokowały Al. Jerozolimskie i Kruczą. Armatki wodne atakowały demonstrantów przy Chmielnej (ówczesnie Rutkowskiego). Około godz. 20 zablokowano pojemnikami na śmieci i metalowymi ogrodzeniami rondo przy Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich (dziś rondo im. Romana Dmowskiego). Starcia w tym rejonie trwały około godziny. Podczas zamieszek MO biło protestujących, zatrzymało 14 osób. Obrażenia odniosło 11 milicjantów, jeden z nich ciężkie. Uszkodzono pojazdy milicyjne.

Ostatni występ ZOMO

„Kryterium uliczne” powtórzyło się 3 lipca. Tego dnia ukazał się w „Gazecie Wyborczej” nieakceptowany przez młodych kontestatorów artykuł Adama Michnika *Wasz prezydent, nasz premier*, który proponował podział władzy między komunistów a część obozu solidarnościowego. Po godz. 16 spod pomnika Wincentego Witosa na pl. Trzech Krzyży demonstranci (m.in. z Konfederacji Polski Niepodległej i Polskiego Porozumienia Niepodległościowego), skandując hasła „Jaruzelski, musisz odejść!”, pomaszzerowali w stronę Sejmu. W ramach akcji „Veto 2” zomowcy zablokowali im drogę przy ul. Matejki. Pochód się cofnął i ruszył pod KC. Tym razem ZOMO zaatakowało na Nowym Świecie. Pod kościołem św. Aleksandra doszło do walk wręcz. Kilku manifestantów zostało rannych. W zomowców rzucano kamieniami i butelkami z benzyną. W odpowiedzi ruszyły armatki wodne. Demonstracja została rozbita około 20.30. Była to ostatnia akcja ZOMO w całej niesławnej historii tej formacji.



Artykuł autorstwa wieloletniego redaktora naczelnego "Gazety Wyborczej" zdaniem wielu politologów i historyków otworzył drogę do prezydentury Jaruzelskiego

„Czerwony generał na Kreml”

W dniu wyboru Jaruzelskiego na prezydenta (19 lipca 1989 r.) odbyła się pikietą pod Sejmem. Protestujący, głównie młodzi ludzie (np. z Ruchu Wolność i Pokój), skandowali antykomunistyczne hasła, trzymali transparenty z napisami:

„Nie chcemy prezydenta mordercy!”, „Czerwony generał na Kreml”, „Pamiętaj 13 XII”.

Mimo protestów, Jaruzelski został wybrany na prezydenta i zaprzysiężony na ten urząd. Za ledwie jeden głos przeważał szalę na jego korzyść.

„Nasza Walka” pisała z sarkazmem:

„Przed nami 6 lat dostatku i spokoju. Dla nas, młodych to zaiste ujmująca perspektywa. Dziękujemy!!!
Krzyż na drogę i ku chwale Ojczyzny, generale! Spotkamy się jeszcze na polu bitwy”.

Podobne do tej deklaracje na niewiele się jednak zdały. Buńczuczne zapowiedzi raziły polityczną naiwnością. Środowiska niepokornej młodzieży, i tak relatywnie słabe, z czasem uległy dekompozycji i rozpadowi.

Przeciw profanacji pamięci

Po wyborze Jaruzelskiego napięcie nie malało. Pogłębił się rów niechęci między młodymi radykałami a działaczami tzw. konstruktywnej opozycji. Dyrektor Biura Studiów MSW płk Adam Malik zauważył, że młodzież:

„ostro atakowała liderów, dążąc do przejmowania władzy w kraju”.

Krytyka ze strony młodych ludzi spadła zwłaszcza na tych spośród parlamentarzystów, którzy przyczynili się do wyboru generała na prezydenta. 23 sierpnia Komisja Krajowa FMW (Federacja była wtedy podzielona; KK w odróżnieniu od KRK całkowicie negocjowała okrągły stół) wydała oświadczenie, w którym zaznaczyła, że wybór Jaruzelskiego dokonał się dzięki niemoralnej postawie szeregu posłów i senatorów z Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, który skupiał parlamentarzystów z „Solidarności”. Oceniono, że decyzja ta obrażała uczucia wszystkich tych, którzy przez lata walczyli o niepodległą i suwerenną RP. Była też:

„profanacją pamięci tych, którzy w tej walce zginęli”.

Federacja deklarowała, że nigdy nie uzna komunistycznego reżimu i jego rządów, bez względu na to, kto je sprawował. Za jedyną legalną i prawomocną władzę uznała rząd polski na emigracji w Londynie. FMW skierowała do Ryszarda Kaczorowskiego depešę gratulacyjną w związku z objęciem przez niego urzędu prezydenta RP (nastąpiło to także 19 lipca 1989 r.). Złożono mu gratulacje i życzenia „długiej i owocnej pracy dla Ojczyzny”. Wyrażono nadzieję, że zostanie pierwszym po Ignacym Mościckim prezydentem, który będzie mógł sprawować swój urząd w kraju.



Marszałek sejmu PRL Mikołaj Kozakiewicz zawiadamia Wojciecha Jaruzelskiego o wyborze. W głębi Andrzej Stelmachowski - marszałek senatu PRL

W grudniu 1989 r. zaprzysiężenia Jaruzelskiego na prezydenta nie akceptował najstarszy tytuł wolnej prasy młodzieżowej „Uczeń Polski” (ukazywał się od 1979 r.). Tekst Odmarsz, panie prezydencie! przypominał opozycyjne korzenie pisma i wyrażał dezaprobatę dla głowy państwa:

„Przez te 10 lat w kraju wiele się zmieniło. Zatarły się granice między dobrem a złem w polityce. Jednak nie wolno nam godzić się na zło i iść z nim na kompromisy”.

Presja społeczna przeciwko prezydenturze Jaruzelskiego przyniosła efekty. We wrześniu 1990 r. zdecydował się on na skrócenie kadencji. O wyborze prezydenta RP miały przesądzić wybory powszechne. Dopiero wtedy wielu Polaków uwierzyło, że czas komunizmu nad Wisłą dobiegł końca.

COFNIJ SIĘ